

*Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918-1933*, wybór opracowanie Wojciech Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, ss. 656.

Zasłużona już mimo istnienia dopiero od kilku lat Poznańska Biblioteka Niemiecka pod redakcją Huberta Orłowskiego i Christopha Klessmanna wydała kolejne ciekawe opracowanie będące tłumaczeniem na język polski dzieł znanych autorów niemieckich. Przypomnę, że dotychczas ukazały się w tej serii rozprawy Norberta Eliasa, Waltera Benjamina, Wolfa Lepeniesa, Jürgena Kocki i Gottfrieda Benn. Tym razem wrocławski germanista Wojciech Kunicki podjął się w omawianym opracowaniu przybliżenia – w formie wyboru tekstów – polskiemu czytelnikowi spuścizny teoretycznej niektórych twórców tzw. rewolucji konserwatywnej (*konserwative Revolution*) w Niemczech w latach 1918-1933. W środowisku naukowym Kunicki zdobył sobie uznanie zwłaszcza jako znawca twórczości literackiej niedawno zmarłego w wieku ponad stu lat Ernsta Jüngera, który w okresie po I wojnie światowej należał do czołowych przedstawicieli rewolucyjnego konserwizmu w Niemczech. Wrocławski badacz stara się od wielu lat upowszechnić w Polsce dzieła tego pisarza. Ostatnio wydał przekład jednego z jego najważniejszych utworów – *In Stahlgewittern* (W stalowych burzach). W omawianym wyborze niektóre publikacje Jüngera (którego brat Friedrich Georg również był rewolucyjnym konserwatystą) znalazły się obok tekstów innych twórców tego nurtu ideowego. Większość tych publikacji przetłumaczono tylko w fragmentach, reprezentatywnych dla ukazania dorobku literackiego poszczególnych rewolucyjnych konserwatystów, a równocześnie na ogół ważnych ze względu na przyjęty przez Kunickiego podział tematyczny źródłowej części jego opracowania. Do układu wewnętrznego publikacji wróć jeszcze w swej recenzji.

Zamieszczone w omawianym opracowaniu teksty zostały poprzedzone obszernym wprowadzeniem (77 stron). Kunicki podjął się w nim niełatwego zadania, które polegało na określeniu istoty i cech rewolucji konserwatywnej w Niemczech po I wojnie światowej. Bez tego wstępu lektura rozpraw rewolucyjnych konserwatystów zapewne nastroczałaby liczne trudności związane zwłaszcza z terminologią. Choć powstało już немало opracowań na ten temat (w polskiej literaturze naukowej zajmowali się tymi zagadnieniami F. Ryszka, H. Olszewski, H. Orłowski, M. Maciejewski), wciąż zbadania wymagają jeszcze niektóre aspekty zjawiska określanego mianem rewolucyjnego konserwizmu. Należy zgodzić się z Kunickim, że pojęcie to – jak niewiele innych określeń występujących w historiografii, politologii czy literaturoznawstwie – jest szczególnie niejednoznaczne (s. 7). Kryło się bowiem pod nim i nadal zresztą kryje sporo zjawisk: postawa życiowa i filozofia, poglądy społeczne i polityczne, twórczość naukowa i literacka, działalność polityczna i kulturalna. Obecnie pojęcie „rewolucja konserwatywna” występuje w słownictwie politycznym najczęściej jako termin używany przez tzw. Nową Prawicę na Zachodzie, a także w Polsce czy Rosji, o czym już nie pisze Kunicki. Po II wojnie światowej można nawet zaobserwować odrodzenie się i rozwój rewolucyjnego konserwizmu sięgającego do spuścizny (wprawdzie nie całej) tej wieloznacznego kierunku politycznoliterackiego w Niemczech weimarskich, co dodatkowo skłania do teoretycznej refleksji nad nim.

Jak słusznie zauważył Kunicki, pojęcie „rewolucja konserwatywna” pojawiło się już w XIX w., lecz nie wymieniał jego autorów, którymi byli m.in. Rosjanie J. Samarin i F. Dimitriew. Niektórzy badacze (D. Goeldel) wskazują również na Fiodora Dostojewskiego jako na współtwórcę tego oksymoronu (nota bene Kunicku nie posługuje się tym określeniem na oznaczenie rewolucyjnego konserwizmu). Tymczasem pojęcie „rewolucja konserwatywna” zawiera w sobie – jak by nie ujmować jego desygnatów – logiczną sprzeczność *contradictio in adiecto*. Nie znika ona nawet wtedy, gdy nada się każemu z dwóch członów tego określenia specyficzne znaczenie, jak czynili to zresztą sami twórcy rewolucyjnego konserwizmu w Republice Weimarskiej. Rację ma Kunicki, że byli oni intelektualistami, choć do grona przedstawicieli tego kierunku można zaliczyć również polityków i agitatorów partyjnych (s. 17). Przy całej różnorodności koncepcji społecznych i politycznych składających się na doktrynę rewolucyjnego konserwizmu – Kunicki sprzeciwia się używaniu pojęcia „doktryna” w odniesieniu do poglądów tej grupy osób – wszystkich repre-

zentantów omawianego nurtu łączył nacjonalizm, antydemokratyzm, antyliberalizm i nie wymieniony przez autora autorytaryzm. Co się tyczy pierwszego elementu, to odgrywał on tak znaczącą rolę, że niektórzy badacze (m.in. S. Breuer) skłonni są uznać nacjonalizm (z przymiotnikiem „nowy”) za główny wyróżnik rewolucyjnego konserwatyzmu. Odnosnie do antydemokracji – należy zauważyć, że część rewolucyjnych konserwatystów nie była przeciwna demokracji, choć krytykowała parlamentaryzm. Np. Edgar J. Jung opowiadał się za tzw. demokracją organiczną realizowaną bez udziału instytucjonalnych form przedstawicielskich. Kunicki doszukuje się jeszcze innych wspólnych cech rewolucji konserwatywnej. Według niego były nimi wojna jako „przeżycie inicjujące”, postawa „romantycznego okazjonalizmu”, pruski wzorzec ustrojowy i „proroctwo” Friedricha Nietzsche. W innych kwestiach egzystencjalnych czy politycznych nie występowała już między rewolucyjnymi konserwatystami zgodność opinii i stanowisk.

W zasadzie zgadzając się w ocenie quantum cech rewolucji konserwatywnej z autorem, upierałbym się jednak przy posługiwaniu się pojęciem „doktryna” (polityczna, filozoficzna, literacka) dla określenia światopoglądu twórców omawianego nurtu ideowego. Sądzę, że jest ono adekwatne w odniesieniu do koncepcji wielu teoretyków rewolucyjnego konserwatyzmu, m.in. do Arthura Moellera van den Brucka, Edgara J. Junga, Carla Schmitta czy stanowiącego przedmiot szczególnego zainteresowania Kunickiego Ernsta Jüngera. Niektórzy rewolucyjni konserwatyści stworzyli niewątpliwie doktrynę w sprawach ustrojowoprawnych (idea państwa autorytarnego i państwa totalitarnego oraz stanowego, zasada prymatu polityki nad prawem itp.). Niestety w rozważaniach wrocławskiego badacza zajmują one niewiele miejsca, wyraźnie ustępując wywodom filozoficznoliterackim, które oczywiście są ważne dla ukazania teoretycznego oblicza rewolucji konserwatywnej. Zbyt mało uwagi Kunicki poświęcił również kwestiom społecznym w ideologii rewolucyjnego konserwatyzmu. Tymczasem stanowiły one wcale niepośledni element tej doktryny, odnoszący się – jak np. idea nacjonalistycznie pojmowanego socjalizmu – do tworzonej przez nią wizji przyszłej Rzeszy. W pojęciu „Rzesza” jak w soczewce skupiały się rozmaite wyobrażenia nowych Niemiec (co znalazło zresztą odzwierciedlenie w dokonany przez Kunickiego wyborze tekstów).

Niejednoznaczność oksymoronu „rewolucja konserwatywna” rodzi problemy z umiejscowieniem tego nurtu w ideowopolitycznej strukturze Republiki Weimarskiej. Dodatkowo sprawę komplikują doktrynalne paralele między rewolucyjnym konserwatyzmem i narodowym socjalizmem. Kunicki zdaje się przyjmować taką opcję badawczą, według której rewolucja konserwatywna zajmowałaby nienazistowską „przestrzeń” ideologiczną odznaczającą się wymienionymi już cechami (nacjonalizm, antyliberalizm i in.), a zatem bardziej prawą niż lewą stronę sceny politycznej Niemiec po I wojnie światowej. W konfiguracji tej rewolucyjny konserwatyzm jako twór doktrynalny nie pozbawiony wszakże form organizacyjnych znalazłby się pomiędzy narodowym socjalizmem a partiami i innymi siłami politycznymi akceptującymi ustrój Rzeszy po 1918 r., w ideologicznej „bliskości” do Deutschnationale Volkspartei czy Deutsche Volkspartei, ale też „niedaleko” od niektórych ugrupowań o lewicowej orientacji (nacjonalistyczne kręgi w ramach ruchu komunistycznego). Jak sądzi Kunicki, rewolucja konserwatywna nie tworzyła jednego systemu koncepcji, lecz stanowiła zbiór wielu ideologii (s. 23-24). Ze swej strony dodam, że nie była ona również monolitem pod względem organizacyjnym. Autor nie przeczy zresztą tezie – postawionej przed laty przez Armina Mohlera – że rewolucyjny konserwatyzm rozpadł się na kilka nurtów mających własną strukturę organizacyjną i przynajmniej częściowo różniących się ideologicznie między sobą. O ile Mohler, jeden z pierwszych po II wojnie światowej badaczy rewolucji konserwatywnej, wyodrębnił jej pięć nurtów, o tyle Kunicki wskazał tylko na cztery grupy: narodowych rewolucjonistów (Nationalrevolutionäre), volkistów, młodokonserwatystów (Jungkonservative) i tzw. młodzież związkową (bündische Jugend). Pomiął natomiast radykalny ruch chłopski (Landvolkbewegung), rozwijający się w północnych Niemczech pod koniec lat 20. Choć podział ten odzwierciedla ideową polaryzację wśród rewolucyjnych konserwatystów, stanowi jednak – jak każda klasyfikacja – kwestię umowną.

Co się tyczy pierwszej grupy, to należy w uzupełnieniu wywodów Kunickiego przypomnieć, że jej część określana bywa również mianem narodowych bolszewików. Ten nurt w ramach re-

wolucyjnego konserwatyzmu zasługiwał na szersze omówienie przez Kunickiego – już choćby ze względu na jego nazwę, jeszcze bardziej wymowną od określenia całego kierunku doktrynalnego. Tzw. narodowi rewolucjoniści mieli ponadto – o czym nie pisze autor – rozmaite powiązania z lewicą nazistowską (bracia Strasserowie). Ślusznie natomiast zauważył wrocławski germanista, że propagowana przez nich idea rewolucji wyrażała się w kulcie dla pruskości (Preussentum) o nacjonalistycznym i socjalistycznym podłożu. Nic też dziwnego, że do narodowych rewolucjonistów przyłgnęło określenie „lewicowi ludzie z prawa” (Linke Leute von rechts), które wprowadził w literaturze naukowej Otto Schüddekopf, a które trafnie oddaje ideowe oblicze tego nurtu. Kolejną grupę rewolucyjnych konserwatystów, czyli volkistów Kunicki określił jako „rewolucyjnych reformatorów” (s. 55). Omawiając założenia doktrynalne tego ugrupowania stwierdził, że jego „złudzeniem” była teoria rasy, a „sekcjarstwem” – ariozofia. Warto dodać, że z tymi cechami światopoglądu volkistowskiego nieodłącznie wiązał się antysemityzm, zaledwie wspomniany przez Kunickiego. Tymczasem wrogość do Żydów wyraźnie odróżniała tę grupę od innych nurtów rewolucyjnego konserwatyzmu. Ruch volkistowski narodził się zresztą jeszcze przed pojawieniem się ideologii rewolucji konserwatywnej, tj. już pod koniec XIX w. Co się z kolei tyczy młodokonserwatystów, to rzeczywiście tworzyli oni (m.in. A. Moeller van den Bruck, E.J. Jung, R. Pechel, W. Stapel, M. Spahn) „najbardziej wpływową frakcję rewolucji konserwatywnej” (s. 69). Szkoda, że autor nie dodał, iż znaleźli się niej teoretycy państwa i prawa z Carlem Schmittem na czele. Pisząc w tym kontekście o „klubowej działalności” części rewolucyjnych konserwatystów – jako o wyróżniku aktywności w państwie nazistowskim – Kunicki nie wymienił „Tat”-Kreis, które było jednym z takich ugrupowań, odgrywającym niepoślednią rolę w życiu politycznym w schyłku Republiki Weimarskiej.

Z korzyścią dla omawianego wprowadzenia do wyboru tekstów byłoby zamieszczenie przynajmniej kilku uwag o losach rewolucyjnego konserwatyzmu w okresie Trzeciej Rzeszy. Rewolucyjny konserwatyzm nie zamarł bowiem – jako prąd intelektualny – po objęciu urzędu kanclerza Niemiec przez Adolfa Hitlera, choć poddany został procesowi „ujednolicania” (Gleichschaltung), jak pozostałe przejawy publicznej aktywności w państwie nazistowskim. Dzieje rewolucyjnego konserwatyzmu po 1933 r. wydają się tym ciekawsze, że wśród jego przedstawicieli znaleźli się – obok licznych popleczników reżimu – również antyhitlerowscy opozycjoniści (m.in. E.J. Jung, E. Niekisch, R. Pechel, R. Schneider, R. Wulle). Lektura obszernego wprowadzenia napisanego przez Kunickiego skłania zresztą do wyrażenia opinii, że w ogóle mało jest w nim spostrzeżeń dotyczących wzajemnych odniesień między rewolucyjnym konserwatyzmem i narodowym socjalizmem. Co prawda celem autora nie było monograficzne ujęcie problematyki rewolucji konserwatywnej, a jedynie dokonanie przeglądu najważniejszych elementów tego prądu intelektualnego, lecz mimo to mógł szerzej potraktować wspomnianą kwestię (zwłaszcza że zamieścił *passus* na temat polskich koneksji rewolucyjnego konserwatyzmu w latach 1918-1939).

Jak już wspomniałem, na omawiane opracowanie składają się przede wszystkim teksty samych rewolucyjnych konserwatystów. To one najbardziej świadczą o jego wartości poznawczej. Kunicki niewątpliwie stanął przed trudnym zadaniem dokonania wyboru spośród licznych publikacji rewolucyjnych konserwatystów z lat 1918-1933 (szczególnie płodnych dla rozwoju tej doktryny) takich rozpraw, które rzeczywiście mogą uchodzić za reprezentatywne ujęcie poszczególnych kwestii filozoficznych, politycznych i literackich. Bogatą spuściznę teoretyczną rewolucji konserwatywnej pogrupował w osiem zagadnień tematycznych: tradycje, wróg, rasa, ruch, wspólnota (trzy ostatnie stanowią jedną całość), rewolucja i państwo, Rzesza, władztwo i technika, antropologia nowoczesności oraz pokłosie (wykraczające poza przyjętą cezurę czasową). W sumie czytelnik otrzymał dwadzieścia jeden tekstów do lektury w bardzo dobrym tłumaczeniu na język polski, co nie było łatwym zadaniem ze względu na skomplikowane słownictwo rewolucyjnych konserwatystów. Dodam, że Kunicki dał się już wcześniej poznać jako znakomity tłumacz literatury niemieckiej. Od strony językowej dokonany przez niego wybór tekstów nie budzi zatem zastrzeżeń. Tytuły niektórych dzieł rewolucyjnych konserwatystów (F. Schauweckera i H. Blühera) nie zostały jednak przetłumaczone dosłownie, podczas gdy wszystkie pozostałe według brzmienia wersji oryginalnej. Za kwestię nie mniej ważną od sposobu przekładu uważam rów-

niez selekcję samych tekstów zamieszczonych w wyborze. Odnosnie do tego zagadnienia mam już pewne zastrzeżenia i wątpliwości.

Co się tyczy pierwszej grupy tematycznej pod nazwą „Tradycje”, to znalazły się w niej teksty Hugo von Hofmannstahla (zawierające samo pojęcie rewolucji konserwatywnej), Reinholda Schneidera (o Filipie II Habsburgu), Carla Schmitta (o politycznym romantyzmie) i Friedricha Schauweckera (na temat wychowania). Dobór ten wydaje się trafny, choć można było zamieścić jeszcze fragmenty innych dzieł, które dotyczyły fundamentalnych spraw światopoglądowych rewolucyjnych konserwatystów. Problemy egzystencjalne i wewnętrzne rozterki nurtujące to środowisko intelektualne po I wojnie światowej odzwierciedlała np. głośna książka domorosłego filozofa Oswalda Spenglera *Der Untergang des Abendlandes* (1918-1922). Z kolei do następnego w wyborze tekstów zagadnienia – kryjącego się pod hasłem „Wróg” – pasowałby Schmitt ze swą *Freund – Feind – Theorie*. Kunicki umieścił tu tylko teksty Friedricha Georga Jüngera (dotyczący demokracji) i Ernsta Niekisch (o „prawie Poczdamu”). Wiodącym tekstem w trzeciej grupie tematycznej, pod wspólnym tytułem „Rasa, ruch, wspólnota”, jest dzieło Edgara J. Junga *Die Herrschaft der Minderwertigen* (1930), które ze względu na zawartą w nim krytykę demokracji parlamentarnej mogłoby również znaleźć się w następnej części wyboru dotyczącej problemu państwa i rewolucji. Na ten fragment składa się tylko jeden tekst – Hansa Freyera *Revolution von rechts* (1931). Wydaje się, że reprezentatywne byłyby dla tej problematyki także dzieła innych rewolucyjnych konserwatystów zajmujących się zagadnieniami ustrojowymi, jak choćby Maxa Hildeberta Boehma, Othmara Spanna, Hansa Zehrera, nie mówiąc już o Schmitcie.

Dokonując następnie wyboru tekstów ukazujących wizję Rzeszy Niemieckiej, Kunicki mógł oprócz rozpraw Moellera van den Brucka, Friedricha Georga Jüngera i W. Stapela przetłumaczyć jeszcze fragmenty prac Friedricha Hielschera czy Martina Spahna. Wśród tych publikacji najważniejsza jest jednak *Das dritte Reich* Moellera van den Brucka, tak jak dla części wyboru dotyczącej kwestii rasy, ruchu i wspólnoty najistotniejsze są prace ukazujące tzw. nowy nacjonalizm rewolucyjnych konserwatystów (m.in. F.G. Jüngera dwukrotnie przytaczany przez Kunickiego tekst *Aufmarsch des Nationalismus* z 1928 r.). Choć ten nacjonalizm na ogół nie miał rasistowskiej czy antysemickiej wymowy politycznej, lecz wśród rewolucyjnych konserwatystów nie brakowało przecież (volkiści) zwolenników tej ideologii. Kunicki mógł zatem zamieścić tłumaczenie tylko nawet jednego tekstu świadczącego o takim charakterze doktryny części reprezentantów omawianego nurtu intelektualnego. Z lektury opracowania wrocławskiego germanisty nasuwa się jeszcze inne ogólne spostrzeżenie dotyczące doboru tekstów. Dokonany przez Kunickiego wybór wskazuje mianowicie – zapewne nie w intencji samego autora – na pewną nieostrość kryteriów podziału na części tego opracowania. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro – jak już wspominałem – niektóre teksty „pasują” do różnych zagadnień tematycznych. Dotyczy to również fragmentów dzieł Ernsta Jüngera. Jedno z nich (*Die Totale Mobilmachung*) Kunicki zamieścił w części pod tytułem „Władztwo i technika”, drugie (*Der Arbeiter*) w części „Antropologia nowoczesności”. Wydaje się, że można by odwrócić tę kolejność bez większej szkody dla układu tematycznego. Problem ten nie występuje już w ostatnim fragmencie wyboru zawierającym teksty rewolucyjnych konserwatystów powstałe po II wojnie światowej i stanowiące pokłosie tego prądu intelektualnego. Dodam, że autor na końcu swego cennego opracowania zamieścił jeszcze osobne omówienie poglądów każdego rewolucyjnego konserwatyisty, którego tekst znalazł się w wyborze. Dzięki temu lektura dzieł rewolucyjnych konserwatystów staje się bardziej zrozumiała.

W konkluzji należy stwierdzić, że do rąk czytelników trafiła pod każdym względem wartościowa książka, która świadczy o wysokim poziomie prac firmowanych przez Poznańską Bibliotekę Niemiecką. Dla osób interesujących się nie tylko z racji uprawianej profesji problematyką niemiecką opracowanie Kunickiego stanowi bogate źródło informacji o ideowopolitycznym i literackim obliczu Rzeszy w okresie międzywojennym. Wraz z wydanymi już przez Poznańską Bibliotekę Niemiecką rozprawami tworzy spójną całość, przybliżając polskiemu czytelnikowi część intelektualnego dorobku niemieckiego w mijającym stuleciu. Wydawnictwu temu należy życzyć dalszych cennych inicjatyw edytorskich.